

W pułapce zadłużenia



W 1980 r. zadłużenie zagraniczne Polski w walutach wymienialnych osiągnęło 24,1 mld USD (44 proc. PKB). Zaciągając na lichwiarskich warunkach długi w zachodnich bankach, po to aby podtrzymać wiarygodność wobec wierzycieli, Polska Ludowa - podobnie jak wiele innych krajów o niewymienialnych walutach - wpadła w pułapkę zadłużenia.

Wysokie zadłużenie zagraniczne zdarza się krajom, które nie mają rodzimego kapitału na rozwój, a ich gospodarki cechuje wysokie tempo wzrostu. Niski przeciętny poziom dochodów podmiotów gospodarczych i ludności powoduje, że skłonność do oszczędzania jest niewielka i rośnie wolno, skłonność zaś do konsumpcji - odwrotnie - wzrasta szybciej niż materialne możliwości jej zaspokajania. Tak stało się w wielu krajach peryferyjnych gospodarki światowej, a wśród nich także w Polsce w latach 70. XX wieku. Nakazowo-rozdzielczy model alokacji zasobów prowadził do ogromnego marnotrawstwa w skali mikroekonomicznej, którego jednym ze skutków makroekonomicznych były trudności zbilansowania podaży i popytu we wszystkich segmentach uspołecznionej gospodarki narodowej.

Pozorny ład można było utrzymywać, zwiększając finansowany kredytem import i zadłużając państwo coraz bardziej; tej strusiej polityce sprzyjały w pierwszej połowie lat 70. XX wieku szczególne okoliczności zewnętrzne, w tym zawirowania na światowym rynku ropy naftowej, które przejściowo poprawiły także pozycję eksporterów innych paliw, surowców mineralnych i żywności. Tej ostatniej kwestii należy poświęcić chwilę uwagi.

Grażyna Ancyparowicz

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (29/2014)

fot. T. Gutry